

Skoczów - chcą tańszych śmieci

Data publikacji: 2.04.2013 15:40

Radni stawki uchwalili, jednak nie podobają się one mieszkańcom. Mowa o kosztach wywozu śmieci. Od 1 lipca to gmina pobierać będzie od nas opłaty za wywóz nieczystości. Stawki uchwalono, bo taki obowiązek narzucała na radnych ustawa. Choć tak na prawdę, realne kwoty poznamy dopiero wówczas, kiedy gminy podpiszą umowy z firmami wywożącymi nieczystości. Jednak na skoczowskich osiedlach głośno rozmawia się o stawkach, które przyjęli miejscy radni. Za drogo - mówią mieszkańcy.

Choć skoczowscy radni przegłosowali jedne z najniższych w powiecie stawek za śmieci (8.20 za segregowane i 12.30 za niesegregowane) to na osiedlach mieszkaniowych słychać głosy, że są one wysokie. W tej chwili, w zależności od osiedla, stawki nieco się różnią. I tak, każdy lokator na osiedlu przy ul. Targowej płaci miesięcznie 4,87 zł. Przy ul. Objazdowej płaci 5,40 zł, a na Górnym Borze miesięczna stawka za odbiór śmieci wynosi 6.22 od mieszkańca.

Skoczowska Spółdzielnia Mieszkaniowa, w której blokach mieszka około ośmiu tysięcy osób, czyli ponad połowa mieszkańców miasta, naciska na radnych, by stawki dla mieszkańców bloków były niższe, niż dla tych w domach prywatnych.

Czy mają prawo tego żądać - o tym z Kariną Gwiazdowską - Ortega z Obsługi Wspólnot Mieszkaniowych SM Wspólnota w Skoczowie rozmawia Jan Bacza.

Rozmowy z skoczowskim magistratem trwają już jakiś czas, proszę wytłumaczyć, o co konkretnie chodzi ?

Chodzi o zróżnicowanie stawek za wywóz śmieci dla bloków. Wiadomo, z domów jednorodzinnych śmieci są odbierane z małych pojemników, u nas są to duże kontenery. A w tej chwili śmieci mamy pięciokrotnie tańsze niż osoby indywidualne. Dlatego chcemy po 1 lipca zróżnicowania kwot, bo taką ustawa daje nam możliwość, aby ta cena została obniżona.

Jest taka szansa?

5 marca weszła w życie nowelizacja ustawy śmieciowej, jest tam mowa m.in. o dużych skupiskach ludzkich. Wiadomo, że wywóz śmieci z osiedli jest dużo tańszy niż z prywatnych domów. W jednym miejscu skupione są śmieci z jednego, czy kilku bloków. W chwili obecnej wywóz metra sześciennego śmieci z osiedla to koszt około 32 zł. Z prywatnych domów jest to blisko 150 zł. Dlatego walczymy o niskie stawki dla mieszkańców.

Z drugiej jednak strony dochodzi jeszcze kwestia segregacji odpadów. W domach jednorodzinnych łatwo można to sprawdzić, kto segreguje a kto nie i wówczas zwiększyć mu opłatę. Na osiedlach jest to niemożliwe.

Rzeczywiście, nie ma takiej możliwości by stwierdzić, kto segreguje, a kto nie. Szacujemy, że przy blokach gdzie znajdują się pojemniki na różne odpady, segregowanie jest na poziomie około dwudziestu procent. Niemniej, jeżeli jest osiemnaście lokali, ktoś musiałby sprawdzać przy śmietniku, kto co wrzuca. To jest niewykonalne. Dlatego też, będzie odpowiedzialność zbiorowa i odpłatność za śmieci wzrosną automatycznie do 12,30 zł za osobę miesięcznie.

To jest praktycznie sytuacja nie do rozwiązania na osiedlu.

Na dużych wspólnotach absolutnie nie. Można się jedynie starać o zmniejszenie opłaty za śmieci. Jednak podkreślę fakt, że średnio za ubiegły rok, nasi mieszkańcy płacili miesięcznie 4,5 zł - to jest kwota, przy tej segregacji 15-20

procentowej. Zatem, jest to praktycznie połowa stawki, którą radni uchwalili w przypadku segregowania wszystkich śmieci. A trzykrotnie mniej, w przypadku tej wyższej stawki. Kwoty, które powstają, mnożąc te stawki przez ilość osób w mieszkaniu, są bardzo duże. Najbardziej obawiamy się tego, że ludzie przestaną płacić. Niestety, sytuacja finansowa mieszkańców się nie poprawia a podwyższają się jedynie koszty. Spółdzielnia jest o tyle w złej sytuacji, że mieszkańcy z domków jednorodzinnych sami zgłaszają gminie liczbę osób, za które będą płacili. W przypadku wspólnot, do tego zobowiązani są administratorzy. My już zbiorowo składamy deklaracje i zbiorowo będziemy odprowadzać pieniądze. Jeżeli mi część z lokatorów nie zapłaci, to będę musiała brać pieniądze ze środków, które są przeznaczone na sfinansowanie ogrzewania czy wody.

Otrzymałicie jakieś deklaracje ze strony burmistrza Skoczowa, czy radnych?

Piszemy pisma już od października, na ostatniej sesji od wiceburmistrza usłyszeliśmy tylko, że władze miasta tematem zajmą się w kwietniu. Uważamy, że trzeba się tym zająć jak najszybciej a nie przeciągać ten temat. Bzdurą było ustalenie stawek, bo te prawdziwe poznamy dopiero po przetargu. Teraz obawiamy się, że firmy, które będą w nim startować, nie zaoferują niższych stawek niż te, które ustalili skoczowscy radni.

Dziękuję za rozmowę.